

Protokół
ze wspólnego posiedzenia Komisji Stałych Rady Gminy
z dnia 25 lutego 2014 r.

W dniu 25 lutego 2014 r. na wniosek Przewodniczącego Rady Grzegorza Reinholza odbyło się wspólne posiedzenie komisji stałych Rady Gminy. Zostało zwołane w celu omówienia uchwał na sesję zaplanowaną na dzień 27 lutego 2014 r. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 18.30 (*listy obecności radnych i zaproszonych pracowników urzędu stanowią załączniki nr 1 i 2 do niniejszego protokołu*).

Projekt pierwszej uchwały dotyczył nabycia nieruchomości. Został omówiony przez Inspektora Wydziału Nieruchomości i Inwestycji Pana Tomasza Gieca. Uchwała dotyczy nabycia nieruchomości na której znajduje się przepompownia ścieków. Chodzi o teren przy ul. Poznańskiej i Szkolnej w Kaźmierzu na działce 184/6. Właścicielem nieruchomości jest Pan [REDAKOWANE], z którym została ustalona cena wykupu (100,00 zł za m²). Powierzchnia działki to 0,0175 ha. Powyższy obiekt jest częścią realizowanej inwestycji kolektora sanitarnego pn. „Rozbudowa oczyszczalni ścieków w Kiączyńcu wraz z siecią kanalizacji sanitarnej”.

Uchwała kolejna dotyczyła sprzedaży gruntu na rzecz użytkowania wieczystego. Przeanalizował ją radnym również Pan Tomasz Giec. Tłumaczył, że wykup dotyczy działki położonej w Pólku o numerze ewidencyjnym 81/46 o pow. 3578 m. Z wnioskiem o wykup wystąpiło przedsiębiorstwo PREBUD, które jest użytkownikiem wieczystym tej działki. Jest inwestor na tę nieruchomość, który chce tam remontować, postawił jednak warunek wykupu przez PREBUD prawa użytkowania wieczystego – mówił Pan Giec. Wtedy prawdopodobnie działkę wykupi. Pan Giec tłumaczył, że PREBUD jest użytkownikiem wieczystym i zgodnie z ustawą tylko oni mają prawo złożyć wniosek o nabycie. Radny Krzysztof Ossowski spytał, czy do tej działki jest jakaś droga. Pan Giec odpowiedział, że tak - jest wydzielona droga, którą stanowi działka 61/47, jest ona dość szeroka. Uważa on, że zasadne jest zbycie tej nieruchomości, ktoś ją bowiem zagospodaruje. Głos zabrał także Sekretarz Gminy, który zaproponował wyłączenie z głosowania radnej Aliny Bąk, by nie budzić podobnych wątpliwości i dyskusji, jak miało to miejsce poprzednim razem. Sprawa jest analogiczna, ale treść uchwały bardziej wyrazista. Starano się ją sformułować tak, by ich nie było. Wątpliwości tu nie ma i być nie może, ale skoro interpretacje co do interesu są bardzo różne, to proponuje by pamiętać wyłączyć radną z głosowania. Przewodniczący Rady dodał, że

z jego informacji wynika, że Pan Piotr Lorek będzie się odwoływał od interpretacji i decyzji rady gminy.

Projekt następnej uchwały dotyczył zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków. Rozpoczął ją referować Zastępca Wójta Marek Jakubowski. Tytułem wprowadzenia powiedział, że taryfy mogą być zatwierdzane na okres jednego roku, dlatego systematycznie w końcu lutego upływa okres podejmowania decyzji o ich zatwierdzeniu. Jak mówił - w naszym przypadku są one przyjmowane na okres od 1 kwietnia. Z zasad określonych w ustawie o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków wynika, że taryfy zatwierdza się na okres jednego roku. Organem właściwym jest rada gminy, ponieważ zatwierdzenie następuje w drodze uchwały. Wniosek powinien wpłynąć na 70 dni przed ich wprowadzeniem. Zatwierdzenie winno nastąpić w ciągu 45 dni od daty złożenia wniosku. Po ich przyjęciu mieszkańcy zostają poniformowani w sposób zwyczajowo przyjęty w terminie 7 dni od zatwierdzenia i nie później niż na 7 dni przed wejściem taryf w życie. Zgodnie z zapisem ustawy dokonana została przez Wójta weryfikacja wniosku taryfowego – materiał z weryfikacji został przekazany radnym. Względy proceduralne i formalne zostały zachowane, wniosek jest zgodny ze wzorem zawartym w rozporządzeniu Ministra Budownictwa z 2006 roku, zawiera wskazane elementy, reszta to jest część finansowo – księgową, czysta ekonomia – mówił Zastępca Wójta Co do kształtu i zawartości wniosek jest od 8 lat taki sam. Jego zawartość wynika z danych finansowo - księgowych Zakładu Usług Komunalnych, ze sprawozdań, z danych ewidencyjnych. Przewodniczący Rady powiedział, że radnych interesują właśnie stawki. Głos zabrał radny Krzysztof Ossowski, który powiedział, że wodę mamy jedną z najtańszych i najlepszych. Dobrze, że stopniowo ją podnosimy, ale jeżeli spojrzymy na kanalizację, to rok temu nie było podwyżki a w tym roku jest wzrost o niemal 24 %. Radny pytał w ubiegłym roku, dlaczego nie robimy choć minimalnej podwyżki, np. 5%. Dowiedział się wtedy, że wynikało to z kalkulacji i wyliczeń, że nie można było. Nie wie, czy w ciągu roku z uwagi na wykonawcę, który nie oddaje inwestycji, zrobiły się takie koszty? Uważa, że są one za duże jak na jeden rok dla mieszkańców. Jest to 24%. Można było w roku ubiegłym lekko podnieść. Pani Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych powiedziała, że nie można było. Poprosiła też, by radni posłuchali, co ZUK zrobił przez ostatni rok (co było obiecanie na poprzednim posiedzeniu komisji). Koordynującym te prace był Kierownik Łukasz Więcko. W drugiej części wypowiedzi Pani Dyrektor omówi, jakie czynniki spowodowały wzrost na ściekach o taką kwotę. Kierownik rozpoczął swoją wypowiedź od gospodarki wodnej. Otóż w ostatnim czasie podjęto działania polegające na wymianie wodomierzy. W grudniu

2013 r. zakupiono 460 tych urządzeń, z czego zamontowano 270 sztuk na ul. M. Reja, Sienkiewicza, Powstańców Wielkopolskich, B. Prusa, Żeromskiego, Mickiewicza, Orzeszkowej, Kraszewskiego, Reymonta, M. Dąbrowskiej, Szamotulskiej od Jana Pawła II do torów w Kaźmierzu. Obecnie wodomierze są wymieniane w Sokolnikach Wielkich w budynkach wielorodzinnych. Demontowane urządzenia są z lat 80, a okres legalizacji wynosi 5 lat. Zaletą nowych wodomierzy jest fakt, że mają mniejszą średnicę, co powoduje, że są bardziej dokładne. Mają one próbę rozruchu pół litra na godzinę, oznacza to, że jeżeli w ciągu 10 sekund spadnie 7 kropli wody, to ten wodomierz to odczyta. Są one zatem bardzo dokładne, dostosowane do odczytu radiowego. W przyszłości będzie można zamontować na nich radiowe nakładki, kupić system i bez wchodzenia do odbiorcy inkasent dokona odczytu – mówił Pan Więcko. Będzie do szybsze i wygodniejsze. Radny Marek Człapa zapytał, czy zmniejszenie średnicy nie spowoduje spadku ciśnienia w sieci. Pan Więcko odpowiedział, że nie, tym bardziej, że nikt z odbiorców, gdzie są zamontowane nowe wodomierze nie zgłaszał takich problemów. Nowe wodomierze są o takim przepływie, że nie powoduje to zdławienia ilości wody u odbiorcy. Mówił dalej, że do ZUK-u zgłaszane są reklamacje w zakresie zużycia wody. Często zdarza się, że odbiorca nie zauważa, że np. leci woda ze spłuczki. Pierwszym działaniem jest wtedy telefon do zakładu, że wodomierz źle mierzy. Wprowadzono zatem procedurę dostępną na stronie internetowej ZUK, gdzie zamieszczony jest formularz do pobrania, który po wypełnieniu składany jest do zakładu. Wtedy wodomierz jest demontowany, oddany do sprawdzenia do Okręgowego Urzędu Miar. W przypadku, gdy stwierdzone jest faktycznie nieprawidłowe działanie urządzenia naliczana jest opłata na 3 miesiące wstecz, jeżeli natomiast wodomierz działa poprawnie opłatę w wysokości ok. 200,00 zł pokrywa odbiorca. Pan Kierownik wspominał także o tym, że podczas wymiany wodomierzy zostało zlokalizowanych 10 odbiorców, którzy kradli wodę oraz odprowadzali nieopomiarowane ścieki. Był to jeden odbiorca w Gaju Wielkim, 2 w Pólku, pozostali w w/w rejonach (pokazał radnym zdjęcia nielegalnych przyłączy oraz obejść). Skuteczność takich działań jest teraz dużo większa, ponieważ pracownicy jeżdżą bez zapowiedzi. Jeżeli chodzi o konsekwencje dla odbiorców, to zgodnie z ustawą z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków kara za takie działania wynosi do 5 000,00 zł. Zakład robi to w ten sposób, że cofa się dwa lata wstecz, sprawdza zużycie wody i ilość zameldowanych osób. Zgodnie z ustawą ryczałtowo od jednej osoby są naliczane 3 m³ wody, dlatego mnożona jest ilość osób przez 3 m³, następnie a przez 24 miesiące i wychodzi różnica, jaką płaci odbiorca. Kwoty te wahają się od kilku zł złotych do 1 000,00 zł. Taki odbiorca jest wpisywany do systemu, by za jakiś czas móc go

skontrolować. Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych powiedziała, że ważne dla nich jest to, że eliminują nielegalny pobór wody. Jest to na razie wierzchołek góry lodowej. Radny Krzysztof Ossowski poruszył kwestię ginięcia wody. Pani Dyrektor powiedziała, że w tym roku jest już ok 1% mniej ubytków, w stosunku do roku ubiegłego. Pan Łukasz Więcko wyjaśnił radnym, że mieszkańcy kradną też wodę z hydrantów (pokazał nielegalne podłączenie w Kopaninie). W tym przypadku została wezwana policja i odbiorca został ukarany mandatem. Nielegalny pobór z hydrantu stwierdzono także w Kaźmierzu i w Wierzchaczewie, gdzie był hydrant naziemny i wymieniono go na podziemny. W tym momencie kradzieże się skończyły, co wiadomo od najbliższych mieszkańców. Wiele nielegalnych poborów wody zostało stwierdzonych przez inkasenta. Zlokalizowano wiele osób, które nie były nawet w systemie a korzystały z wody i ze ścieków. Następnie przedstawił radnym, gdzie i ile zostało wymienionych hydrantów w ostatnich latach. Otóż:

- w 2009 roku wymieniono i zamontowano 16 hydrantów,
- w 2010 roku – 15 hydrantów,
- w 2011 roku – 21 hydrantów,
- w 2012 roku – 21 hydrantów,
- w 2013 roku – 36 hydrantów.

Omówił, w jakich lokalizacjach zostały zamontowane, bądź wymienione hydranty w 2013 r.:

- Radziny, ul. Krótka, Piaskowa, Leśna
- Kaźmierz, ul. Kurkowa, Nowowiejska, Konopnicka, Wiśniowa, Szamotulska, Gałczyńskiego, Jaskółcza, Leśna - Okrężna, Jabłoniowa – Słoneczna, Pszeniczna, Gimnazjalna
- Kopanina, ul. Zachodnia, Północna, Wschodnia, Leśna, Gajowa
- Wierzchaczewo
- Bytyń, ul. Kościelna
- Dolne Pole
- Chlewiska.

W pierwszej kolejności wymieniane są te hydranty, które są nieszczelne, mechanicznie uszkodzone i na zgłoszenia mieszkańców. Podczas wymiany urządzeń, wymieniane są także zasuwy, hydrant jest opisany (pokazał zdjęcie). Pan Więcko wspomniał także o usuwaniu odbiorców rozliczanych ryczałtowo. W roku 2013 wyeliminowano 63 takich odbiorców w Kaźmierzu przy ul. Nowowiejskiej. Na rok obecny pozostało tylko kilkunastu na terenie Kaźmierza, następnie zostaną podjęte czynności w innych miejscowościach. Za duży sukces

Kierownik uważa podpisanie umowy pomiędzy Zakładem Usług Komunalnych z Spółdzielnią Mieszkaniową. Do tej pory spółdzielnia nie była obciążana pomiędzy wodomierzem głównym a wodomierzami zamontowanymi u odbiorców. Obecnie raz na kwartał przedstawiciel spółdzielni i pracownik zakładu odczytują w wyznaczonych terminach wodomierze u wszystkich odbiorców. W tym samym dniu odczytywany jest również wodomierz główny. Powstałą różnicę reguluje spółdzielnia. Odbywa się to w miejscowościach Kiączyn, Gaj Wielki i Sokolniki Wielkie.

Następnie poruszył temat odcięć dostaw wody. Wspomniał, że na początku dostawał listę niemal 20 osób, którym należało odciąć wodę. Są to zawsze ciężkie tematy, niejednokrotnie widać, że mieszkańcy nie mają środków do życia, ale udało się niejednokrotnie tak działać, że finalnie płacili. W chwili obecnej są to już jednostki, dlatego widać w tej kwestii duży postęp. Wspomniał także, że w roku ubiegłym wymieniane były dwie pompy głębinowe łącznie z orurowaniem na SUW w Kaźmierzu za kwotę ok. 12 000,00 zł netto oraz na SUW w Piersku za kwotę 8 000,00 zł netto. Pan Więcko powiedział również krótko o gospodarce ściekowej. W roku 2013 wyremontowano trzy przepompownie: w Bytyniu, w Kaźmierzu na ul. Nowowiejskiej oraz w Bytyniu przy ul. Jeziornej. Mówił dalej, że jest wiele problemów dotyczących kanalizacji w związku z niewłaściwym użytkowaniem jej przez mieszkańców. Zdarzyło się w Kiączynie w roku ubiegłym znaleźć w niej atrapę od samochodu. Na zakończenie swojej wypowiedzi powiedział, że Zakład Usług Komunalnych ma swoją stronę internetową, gdzie zamieszczane są zgłoszenia mieszkańców m.in. reklamacje wskazań wodomierza, podłączenia do sieci, jest zamieszczony wniosek o wydanie warunków technicznych, zakładka dotycząca zgłaszania awarii. Jest to przydatne i po kilku miesiącach widać, że zaczyna się to sprawdzać i dobrze funkcjonuje. Radny Grzegorz Skabara zapytał, czy są wykrycia lewych podłączeń kanalizacyjnych, ponieważ było kiedyś zakupione specjalne urządzenie do tego rodzaju zadań. Pani Dyrektor Spychała odpowiedziała, że urządzenie to służy do sprawdzenia, czy do kanalizacji sanitarnej jest podłączona deszczówka. Badania takie są robione i mają inne znaczenie, niż te o których mówi radny. Jeżeli chodzi o nielegalne podłączenia, to sprawdzane są np. na sygnał mieszkańców. Są to głównie osoby, których nie było do tej pory w systemie. Nie da się jednak tego od razu wszystkiego wykryć przy pierwszym, czy drugim przejściu. Do wielu miejsc pracownicy wracają, zakład ma prawo kontrolować – mówiła Dyrektor Ewa Spychała. Na poszczególnych wioskach będą wymieniane punkty pomiarowe, w bieżącym roku może uda się zakupić ok. 500 wodomierzy. Nie można wymienić jednorazowo wszystkich, ponieważ miałyby to wpływ na cenę wody. Prace wykonywane są w okresie zimowym, kiedy nie ma działań w terenie.

Pani Dyrektor mówiła dalej, że w kwestii wody sprawy się normują, trudno jest znaleźć ubytki, kradzieże, ale zakład nabiera w tej materii doświadczenia. Uważa, że gospodarka wodna jest ustabilizowana, znamy koszty roczne, mamy istniejące SUW-y, wiemy jaki jest koszt ich eksploatacji, dlatego obracamy się w niewielkim wzroście ceny – mówiła Pani Dyrektor. W dalszej części podjęła temat złożonego wniosku taryfowego. Jak zauważył radny Krzysztof Ossowski na wodzie w roku ubiegłym nie było podwyżki, na kanalizacji tak. Tłumaczyła, że opracowując wniosek taryfowy, należy wziąć określone koszty, czyli rzeczywiście poniesione nakłady, amortyzację urządzeń oraz planowane koszty, które muszą być zapewnione dla prawidłowego funkcjonowania oczyszczalni. W zeszłym roku nie było podstaw, by podnieść koszt kanalizacji dużo więcej, nie było bowiem poniesionych nakładów inwestycyjnych. Przedstawiła czynniki, które mają wpływ na cenę:

- robocizna, jak mówiła Pani Dyrektor, jest to czynnik najbardziej cenotwórczy,
- wysokie opłaty za korzystanie ze środowiska,
- utylizacja osadów – nie są to tylko osady na oczyszczalniach, ale też osady z wód popłucznych, gdzie są związki żelaza i manganu. Jest to już w miarę ustabilizowane, corocznie jest to bowiem robione z innej Stacji Uzdatniania Wody, po to by koszty wody dla mieszkańców nie wzrastały,
- likwidacja nielegalnego poboru wody – jest to kropla w morzu, ale sądzi, że działania te w przyszłości zaowocują, kradzież należy piętnować i eliminować,
- obowiązkowe badania laboratoryjne wody – SANEPID wykonuje swoje i zakład swoje,
- zakup wodomierzy, usuwanie awarii, wymiana hydrantów – są to też koszty, które mają wpływ na wysokość cen.

Radna Bogumiła Magdziarek poruszyła kwestię harmonogramu realizacji wieloletniego programu modernizacji wodociągów. W roku ubiegłym była ujęta kwota 9 603,00 zł, a na ten rok jest 75 000,00 zł. Pyta, czy kwota ta jest również brana pod uwagę przy ustalaniu taryfy, czy inwestycje są osobno. Pani Dyrektor odpowiedziała, że tego nie wolno brać do taryfy, są to tylko założenia. Koszty te nie mają wpływu na cenę wody, czy opłaty stałe. Wzrost ceny wody o 2,14% dla mieszkańców Pani Dyrektor uważa za nieznaczny. Systematycznie wykonywane są remonty, gospodarka wodna jest unormowana. Radny Ossowski dodał, że to właściwie wzrost o inflację. Pani Spychała kontynuowała, że spodziewała się, iż wyżka ceny ścieków wzbudzi wśród radnych takie emocje. Rok ten jest jednak rokiem przełomowym, oczyszczalnia już funkcjonuje, zupełnie inaczej to wszystko pracuje, są zatem inne koszty

eksploatacji. Jeżeli chodzi o gospodarkę osadową – osad pościekowy, to do tej pory osad odbierało Tarnowo Podgórne po cenie ścieków uwodnionych. Był on wywożony beczką do Tarnowa i było to rewelacyjne rozwiązanie, ponieważ płacono zaledwie 6,00 zł za m³. W obecnej chwili od połowy roku zakład eksploatuje oczyszczalnię i gospodarka osadowa jest prowadzona w taki sposób, że osad pościekowy uwodniony przechodzi przez prasę, on ją odwadnia, uzyskuje się plastyczna masa, osad jest niemal suchy - tłumaczyła. Żeby to jednak uzyskać, musimy zastosować bardzo drogie środki chemiczne – polimery. Już one mają duży wpływ na cenę ścieków. Na dzień dzisiejszy nie wiemy, ile w ciągu roku tego pójdzie, ponieważ cały czas eksperymentujemy takie ustawienia, żeby osad spełniał wszystkie wymogi a tego środka poszło jak najmniej - mówiła Pani Dyrektor. Jednak musi sobie założyć pewną średnią, ile zapewnić pieniędzy. Inaczej nie będzie gospodarki osadowej. Kolejną sprawą jest to, że do końca nie było wiadomo, co z osadem zakład będzie robił. Poszukiwany był odbiorca osadu, początkowo znaleziono po cenie 125,00 zł netto za tonę, ale w Pile. Koszty transportu byłyby ogromne. Tego osadu wytrąca się ok. 10 ton tygodniowo. Szacuje się, że może to być ok. 600 ton rocznie. W ostatniej chwili udało się Tarnowu Podgórnemu uzyskać pozwolenie na swoją kompostownię i zgodzili się te 600 ton przyjąć do siebie, po cenie 100,00 zł netto za tonę. Różnica jest znaczna – było 6,00 zł jest 100,00 zł. Koszty transportu dużo mniejsze, zakład wozi osad swoim sprzętem. W tych kosztach trzeba było to zaplanować. Pani Dyrektor przypomniała radnym wizytę na obiekcie budowanej oczyszczalni ścieków i mówiła, że mamy nowoczesną oczyszczalnię, ale żeby zapewnić jej pełną pracę, trzeba mieć na niej całodobową obsługę. Obecnie pracownicy pracują w systemie dwunastogodzinnym, pierwsza zmiana od 6.00 do 18.00. Obowiązkowo musi być dwóch konserwatorów. Przepisy mówią, że zawsze winno być dwóch konserwatorów na oczyszczalni ze względu na bezpieczeństwo. Na tej zmianie pracownicy wykonują wszystkie niebezpieczne prace, które wymagają obecności obojgu. Zmiana nocna jest zmianą dozującą, ale okazuje się, że 80% awarii działo się właśnie na tej drugiej zmianie, bardzo często w weekendy. Dlatego zasadna jest całodobowa obsługa tego obiektu. Dotychczas było tam dwóch konserwatorów, na dzień dzisiejszy musi być już pięciu i Pani Dyrektor do końca nie jest pewna, czy zapewni to właściwą obsługę (pracownicy chodzą na urlopy, chorobowe). Dodatkowo jest jeszcze 6 osoba, która dba o instalacje zewnętrzne, czyli kolektory, dojdą przepompownie. Pani Dyrektor ma obawy, że przy takim braku kultury, jaki wykazują niektórzy mieszkańcy (wrzucając do kanalizacji przeróżne rzeczy) i gdy dojdą przepompownie, to czy ta jedna osoba da sobie radę. Dwóch konserwatorów jest na oczyszczalni w Witkowicach, są mniej obciążeni, ponieważ jest tam dowożonych mniej

ścieków. Na dzień dzisiejszy z tytułów zdrowotnych zostali ściągnięci konserwatorzy z oczyszczalni w Kaźmierzu, ale obiekt jest dozorowany przez pracownika, który potrafi nawet w urlopie pojechać tam dwa razy dziennie, sprawdzić i wykonać co niezbędne, by oczyszczalnia funkcjonowała. Pani Dyrektor, jak tłumaczyła, stara się, by koszt wzrostu ścieków był jak najniższy, ale musi w roku bieżącym zapewnić by oczyszczalni oraz cały system kanalizacyjny funkcjonował jak należy. Nadal są też koszty energii, na razie nie pracują wszystkie przepompownie, ale jak ruszą pełną parą może on wzrosnąć - tłumaczyła. Po likwidacji oczyszczalni w Kaźmierzu zmniejszą się koszty związane z badaniami, opłatami środowiskowymi. Pani Spychała przypomniała radnym, że mówiła o tym, że mamy nowy obiekt, ale koszty dużo większe – coraz więcej jest przepompowni, obecnie 3 pracują i na nich już trzeba stosować chemię, bardzo drogie środki, bardzo drogie komponenty, które muszą być stosowane, by jak najmniej dochodziło do ich awaryjności. Pani Dyrektor zdaje sobie sprawę, że wzrost jest szokujący, ale żeby zapewnić prawidłową pracę w tym roku, zbierając koszty poniesione w roku ubiegłym, plus te planowane (ale tylko niezbędne), powoduje taki wzrost ceny. Na koniec spytała, czy radni mają jakieś pytania. Głos zabrał Przewodniczący Rady Grzegorz Reinholz, który powiedział, że dość obszernie zostało to przedstawione, na co radny Michał Człapa, że jak podwyżka być musi, to musi. Uważają jednak, że jest ona zbyt duża. Jeżeli chodzi o cenę wody, to nikt nie wniósł zastrzeżeń. Przewodniczący dodał, że Pani Dyrektor jasno i dokładnie przedstawiła, dlaczego te koszty tak wzrosły. Dyrektor Spychała wtrąciła, że są to koszty ekonomiczne. Poprosiła, by radni spojrzeli na stronę 20 wniosku, gdzie dołączona jest tabela porównawcza stawek w sąsiednich gminach, ponieważ radni co roku pytają o to:

L.p.	Miejscowość	Woda gospodarcza			Woda przemysłowa i bezpowrotnie tracona			Ścieki gospodarcze			Ścieki przemysłowe			Opłata stała
		2013	2014	Wzrost w%	2013	2014	Wzrost w%	2013	2014	Wzrost w%	2013	2014	Wzrost w%	
1.	Szamotuły	3,45	3,58	3,77	4,60	4,77	3,70	6,45	6,69	3,72	7,90	8,19	3,67	Od rodzaju wodomierza
2.	Pniewy	3,97	3,99	0,50	-	-	-	8,98	9,09	1,22	-	.	-	Woda 6,73 Ścieki 6,72
3.	Duszniki	3,64	3,64	0,00	-	-	-	5,95	5,95	0,00	-	.	-	Woda 2,51 Ścieki 3,00
4.	Rokietnica	3,80	4,03	6,10	5,65	5,99	6,02	7,71	7,71	0,00	-	-	-	Woda 3,83 Ścieki 3,83
5.	Ostroróg	4,25	4,72	11,06	-	-	-	6,53	7,08	8,42	-	-	-	Woda Wodom-5,15 rycztł, -4,35 Ścieki -2,36

6.	Tarnowo Podgórne	3,56	3,78	6,18	4,16	4,50	8,17	5,42	5,74	5,90	.	-	-	Od rodzaju wodomierza
7.	Każmierz	3,27	3,34	2,14	-	-	-	5,26	6,51	23,76	-	-	.	Woda Wodom-3,12 ryczałt -1,36 Ścieki -2,99

Jak mówiła Pani Dyrektor cena ścieków jest wyższa tylko w przypadku do Tarnowa Podgórnego, który ma jeden obiekt i własną gospodarkę osadową, na której jeszcze zarabiają. Jest tam jeden obiekt, duży, gdzie koszty badań laboratoryjnych, obsługi są mniejsze. W Tarnowie na oczyszczalni jest taka obsługa, jak u nas w Książynie, a jeszcze mamy Witkowice. Mówiła też o skali odbiorców. Jeżeli będziemy przyjmowali więcej ścieków dowożonych, nawet z sąsiednich gmin, koszty te będą się rozkładały i może być tak, że w przyszłym roku cena utrzyma się na tym poziomie, albo nawet spadnie. Jednak na dzień dzisiejszy z wyliczeń ekonomicznych jest taka, a nie inna. Raz jeszcze przypomniała radnym, że podczas wizytacji na obiekcie mówiła, że będzie to obiekt nowoczesny, ale to nie znaczy, że tańszy. Radna Bogumiła Magdziarek potwierdziła te słowa, i dodała, że już wtedy Pani Dyrektor miała obawy o dowożenie osadów do Piły. Dyrektor Spychała wyjaśniła, że cieszy się, że na dzień dzisiejszy nie ma tak dużych kosztów wywozu osadu. Przewodniczący Rady spytał, czy radni mają jeszcze pytania do tej kwestii. Głos zabrał radny Andrzej Marciniak, który powiedział, że w roku ubiegłym została zniesiona dopłata do ścieków dowożonych. Czy poczynione w ten sposób oszczędności będą odkładane na inwestycje związane z kanalizacją, bo takie było założenie. Odpowiedzi udzielił Sekretarz, który powiedział, że z zasad budżetowych mamy jedność budżetu. Jest on jakby jednym „workiem”, w którym, poza opłatą kapslową, nie wiąże się wydatków z dochodami, ani oszczędności z określonymi wydatkami. Mówiliśmy o całym systemie w kwestii rezygnacji z tych dopłat, wtedy jakieś pieniądze zostaną. Sekretarz kontynuował, że cały czas inwestujemy a Pani Dyrektor nie powiedziała jeszcze o jednym, bardzo istotnym efekcie. To, że rosną ceny na ściekach wiąże się z jakością tego, co jest na tych ściekach zrzucane. Wspomniał, że był na otwarciu oczyszczalni we Wronkach i tam też sobie zdają sprawę z tego, że ścieki nie będą tańsze. Radnym na pewno trudno sobie wyobrazić jak bardzo duży ładunek zanieczyszczeń trafia do zbiornika, a jaki będzie trafiał docelowo – mówił Sekretarz. Jest to efekt niewymierny, ale bardzo istotny, ponieważ jest to nasze środowisko. Zwracając się do radnego Marciniaka powiedział, że trudno jest mu określić ile i na co zostało zaoszczędzone i na co zostanie przeznaczone. Radny dodał, że takie były założenia. Z jednej strony patrzymy, że jest to wysoka cena – 23% podwyżki, a ścieki dowożone są o wiele droższe i naszą ideą powinno

być, by jak najwięcej kanalizować obszary wiejskie. Sekretarz wtrącił, że gdyby gmina nie inwestowała w system, ścieki te były jeszcze droższe, bo trzeba by było je wozić dalej. Dodał, że gmina była już w takim punkcie kiedy nasza oczyszczalnia nie dawała rady przerobić ścieków. Trzeba było podpisywać umowy z gminami sąsiednimi, żeby te ścieki dowieść. To, że budowany będzie obiekt, to już było mówione na początku kadencji, to koszt wyrzeczeń w innych obszarach działania gminy, ale być to musi, bo inaczej gmina funkcjonowałaby w całkiem innych wymiarach. Ścieki dowożone również muszą gdzieś trafić. Przewodniczący Rady stwierdził, że innego wyjścia nie ma, na co Sekretarz wtrącił, że zatwierdzenie taryfy nie jest ceną polityczną, od lat wiadomo, że rolą rady gminy jest je zatwierdzić, albo też nie. Radni porównali ceny z gminami ościennymi. Na koniec dyskusji Przewodniczący Rady spytał, czy temat został wystarczająco wyczerpany, czy radni mają pytania. Z uwagi na ich brak przeszedł do omawiania kolejnej uchwały.

Dotyczyła ona nadania nazwy drodze wewnętrznej we wsi Kaźmierz rejon ul. Dworcowej. Zreferował ją Sekretarz Karol Hartwich. Z wnioskiem wystąpili współwłaściciele nieruchomości o numerze ewidencyjnym działki 1381/6. Jest to droga wewnętrzna, przy której najprawdopodobniej ktoś już będzie chciał się meldować. W przypadku ulic, które są własnością prywatną nazwy są konsultowane – tłumaczył Sekretarz. Na koniec poprosił, by z głosowania wyłączyć radnego Grzegorza Skabarę, ponieważ to był jego wniosek, jest właścicielem działki.

Kolejna uchwała dotyczyła zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy na lata 2014 – 2040. Przeanalizował ją radnym Skarbnik Tomasz Olejnik. Wyjaśnił, że w załączniku nr 1 należy przystosować kolumnę roku 2014 do wielkości ujętych w uchwale budżetowej. Poprawie ulegną także odsetki od zaciągniętych kredytów oraz ogólna kwota zadłużenia o 468 000,00 zł mniej, ponieważ w roku 2013 został zaciągnięty kredyt w wysokości 3 000 000,00 zł a nie jak planowano 3 500 000,00 zł. W załączniku nr 2 po inwenturze nastąpiły zmiany w środkach trwałych, dlatego należy przeliczyć limity i czasowe nakłady w niektórych pozycjach. Najważniejszą zmianą jest ujęcie w WPF programu „Pomoc gminy w zakresie dożywiania”, który został ostatnio uchwalony i obejmuje lata 2014 – 2020. Ma zatem charakter wieloletni. W roku 2014 ujęto kwotę 26 000,00 zł, potem już 28 000,00 zł. Głos zabrał radny Andrzej Marciniak, który powiedział, że prognoza ta zmienia się niemal co pół roku. Jeżeli chodzi o Chlewiska to w pierwszej wersji na kanalizację w roku 2014 przeznaczona była kwota 1 000 000,00 zł, teraz jest 820 000,00 zł a na rok 2015 jest to 180 000,00 zł. Pyta, czym jest to spowodowane. Skarbnik wyjaśnił, że tym aby wyrównać kwoty do wydatków inwestycyjnych zawartych w budżecie. Jeżeli jednak zostaną pozyskane

środki, zapadnie decyzja o realizacji inwestycji, zapewne trzeba będzie jeszcze zaciągnąć kredyt lub sprzedać jakąś nieruchomości to i tak trzeba będzie prognozę zmienić, by zastosować konkretną kwotę kosztorysową na to zadanie. Radny wyjaśnił, że zapytał, ponieważ ma informację, iż w marcu będą pieniądze z rezerwowego funduszu programu PROW. Obecnie Chlewiska w aplikowaniu o pieniądze są na 80 miejscu. Uważa, że tematem można się już zajmować, można rozmawiać, nie należy tego cały czas odkładać. Wszystko jest bowiem przygotowane, tylko kwestia podłączenia i kolejny teren byłby skanalizowany.

Następny projekt dotyczył zmian do budżetu na 2014 r. Omówił ją także Skarbnik Tomasz Olejnik. Mówił, że dotychczasowy budżet oparty był na budżecie państwa. Teraz po jego uchwaleniu otrzymujemy od dysponentów środków informacje ostateczne, jakie kwoty zostały gminie przyznane:

- Wojewoda Wielkopolski przyznał kwotę, którą przesłał w projekcie,
- Krajowe Biuro Wyborcze – 1270,00 zł,
- Ministerstwo Finansów obcięło niestety subwencję oświatową o 83 292,00 zł,
- z Kuratorium Oświaty otrzymaliśmy informację o obcięciu dotacji na prowadzenie przedszkoli o 13 170,00 zł.

Pozostałe zmiany to:

- w związku z obcięciem subwencji oświatowej należy poczynić zmiany po stronie wydatków, dlatego w dziale oświaty zmniejszono je o kwotę 50 000,00 zł,
- zmniejszono odsetki od zaciągniętych kredytów o kwotę 33 292,00 zł,
- w związku z obcięciem dotacji na przedszkola, zmniejszono w tym dziale wydatki na wynagrodzenia,
- udało się uzyskać dofinansowanie unijne w ramach Kapitału Ludzkiego na upowszechnianie edukacji przedszkolnej, wstępna kwota to 323 984,00 zł,
- przeniesiono środki na remonty w pałacu - chodzi o dostosowanie sali koszykowej na potrzeby przedszkolne,
- nie było zgodności pomiędzy dotacjami dla organizacji pozarządowych na zadania sportowe między budżetem a uchwalonym programem współpracy – brakowało 9 000,00 zł, dlatego jest propozycja przesunięcia 6 000,00 zł z pozostałej działalności sportowej i 3 000,00 zł z odsetek,
- podwyżka składki w Związku Międzygminnym SELEKT – w projekcie budżetu zakładano 1,00 zł od mieszkańca, a na ostatnim walnym zebraniu ustalono, że będzie

to 4,00 zł, dlatego trzeba zwiększyć o 23 436,00 zł (20 000,00 zł będzie przesunięte z rezerwy ogólnej i 3 436,00 zł z odsetek od kredytów i pożyczek),

- remont lokalu szybkiej interwencji – po pożarze w Gaju Wielkim, wyniósł niemal 9 000,00 zł, gdzie GOPS w swoim planie finansowym znalazł 6 000,00 zł i 3 000,00 zł z odsetek.

Skarbnik wyjaśnił, że powyższe zmiany powodują modyfikację załącznika nr 1 i 2, oraz załącznika z udzielanymi dotacjami a w treści uchwały zmianie ulegnie zapis o kwocie tworzonych rezerw. Zabierając głos radny Krzysztof Ossowski spytał, czy w pałacu będzie tylko przedszkole, czy jakieś klasy szkolne, bo widzi w budżecie, że będzie przystosowywana kolejna izba. Radna Bogumiła Magdziarek powiedziała, że na posiedzeniu Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego Pan Janusz Stróżyk poinformował, że wpływa duża ilość wniosków o przyjęcie do przedszkola i na dzień dzisiejszy trzeba by było odrzucić ponad 50. Stąd kwestia przystosowania kolejnej sali w pałacu. Radny Ossowski kontynuował, że widać, iż przedszkole się powiększa, czyli za kilka lat szkoła będzie za mała. Uważa więc, że należałoby pomyśleć o zakupie budynku obok szkoły podstawowej, który jest na sprzedaż. Obecnie nie ma pieniędzy, ale można porozmawiać z właścicielem i rozłożyć płatność na dwa lata. Głos zabrał Sekretarz Gminy, który powiedział, że dla szkoły podstawowej od września mają zostać przystosowane pomieszczenia w gimnazjum. Przeszedł następnie do omawiany uchwał w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Kaźmierz w części obejmującej działki nr 132, 131/2, 131/3, 131/4, 131/5 i 76/1 położone w Kaźmierzu oraz w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Kaźmierz rej. ul. Gimnazjalnej i ul. Dolnej, które wiążą się z problemami oświaty. Uchwały te pojawiły się dlatego, że został złożony wniosek o przystąpienie do sporządzenia planu. Obecnie teren ten jest niezagospodarowany, leży w obrębie ul. Gimnazjalnej. Osoba, która miała tytuł prawny do tej nieruchomości, wnioskuje o miejscowy plan z zamiarem uruchomienia budownictwa mieszkaniowego i usług. W roku ubiegłym rada gminy aktualizując studium, teren ten również zaktualizowała, nie do końca zbieżnie z interesami właściciela. Przypomniał, że plan miejscowy musi być zgodny ze studium. Sekretarz tłumaczył, że dziś sytuacja jest taka, że studium mamy „świeże” oraz plan obowiązujący od 2002 roku. Jakiś czas temu na tej nieruchomości były problemy własnościowe, związane z tym, że spółka była w stanie upadłości. Majątek stanowił masę upadłościową. Wtedy to rada gminy doszła do wniosku, że warto by ten budynek przeznaczyć na cele usługowe, usług w oświacie,

a w starym planie jest zapis, że mogłoby tam powstać nawet przedszkole. Sekretarz nie jest pewien, czy nada się on do zaadoptowania na cele oświatowe, stropy są bowiem drewniane. Jest tam jednak ciekawa lokalizacja. 0,5 ha działki plus klin, który jest gminny powoduje, że potencjalnie istnieje możliwość zlokalizowania tam jakiegoś budynku oświatowego. Jest to o tyle istotne, że jest tam węzeł komunikacyjny, zjeżdżają się autobusy. W przyszłości będziemy szukać terenów dla celów oświatowych i możemy go nie znaleźć – mówił Sekretarz. Problem jest jednak w tym, że właścicielem tej nieruchomości jest ktoś inny. Być może jeżeli ta osoba nie będzie mogła zrealizować swoich celów (w domyśle budownictwa mieszkaniowego), to będzie mogła zrealizować cele oświatowe. Dla nas nie ma tak do końca znaczenia, czy cele będą realizowane jako prywatne, czy jako publiczne. Być może osoba ta zniechęci się do budownictwa mieszkaniowego i będzie chciała zbyć tę nieruchomość gminie. Propozycją Sekretarza jest na razie to, by rada gminy biorąc pod uwagę fakt, że studium i plan miejscowy mamy aktualne, z wizją, która samorządowi odpowiada, by obie uchwały odrzucić. Ich podjęcie byłoby wbrew interesom gminy, by cokolwiek w tej materii zmieniać. Radna Bogumiła Magdziarek dodała, że na wczorajszym posiedzeniu Komisja Zdrowia, Opieki Społecznej, Oświaty i Kultury omówiła obie uchwały i wszyscy radni byli zgodni co do tego, by obie uchwały odrzucić. Niewykluczone, że obecny właściciel będzie realizował tam cele oświatowe, co w pewien sposób odciąży też gminę. Być może powstałoby tam przedszkole, czy żłobek, tym bardziej, że coraz więcej rodziców dopytuje, czy mogą oddawać do przedszkola 2 – letnie dziecko. Jak mówiła radna, wzrasta liczba dzieci, być może gminie udało by się w przyszłości pozyskać te tereny. Uważa też, że należałoby zostawić możliwość działania przyszłym władzom po to, by poprawić kompleks oświatowy. Na dzień dzisiejszy z informacji uzyskanych od Dyrektora Szkoły Podstawowej w Kaźmierzu wynika, że zgłoszonych jest już 88 dzieci do pierwszej klasy. Liczba ta może wzrosnąć do 100, co przekłada się na utworzenie 4 - 5 grup. Potwierdziła, że od września uda się uruchomić dwie sale w gimnazjum, ale przyszłe władze od problemu rozbudowy szkoły nie uciekną. Dobrze by więc było jakiś teren zabezpieczyć, zwłaszcza w tym miejscu. Są plany, by utworzyć kompleks sportowy przy ul. Leśnej, w obecnym miejscu pozostanie boisko, jest Gimnazjum, ORLIK, ale brakuje np. bieżni, miejsca do skoku w dal, nie ma kompleksu sportowego typowego dla uczniów. Byłoby dobrze taki kompleks w przyszłości stworzyć. Na koniec dodała, że radni komisji oświaty są zgodni, by tych uchwał nie podejmować. Głos wtrącił Sekretarz Gminy, który powiedział, że bez konkretnych działań we wrześniu 2015 grozi dwuzmianowość w szkole podstawowej i nie jest to tylko dolegliwość, to będzie generowało koszty. Radna Magdziarek odniosła się do zakupu terenu proponowanego

przez radnego Ossowskiego mówiąc, że Dyrektor SP Kaźmierz jest za tym, by gmina ten budynek odkupiła. Zapewne należałoby to przedyskutować, ale z jej informacji wynika, że cena tego budynku jest bardzo wysoka (800 000,00 zł). Rodzi się też pytanie, czy byłoby to z dużą korzyścią dla oświaty, ponieważ są tam małe pomieszczenia. Radna uważa, że być może na jakiś czas uratowałyby to obecną sytuację, należy to jednak dokładnie przemyśleć by nie topić niepotrzebnie pieniędzy. Poza tym wjazd od ul. Poznańskiej jest niebezpieczny. Radny Zbigniew Smolarek dodał, że to jakiś rzeczoznawca musiałby się wypowiedzieć, co można by w tym budynku zrobić. Przewodniczący Komisji Budżetu stwierdził, że problem może być za 5 – 10 lat, jeżeli bowiem na tej ilości działek którą mamy, wybudują się nowi mieszkańcy to przybędzie dzieci a budynek po starym ośrodku zdrowia nie uważa, że jest taki tragiczny. Sekretarz dodał, że dziś wszystkie służby typu SANEPID, straż muszą się wypowiedzieć, co do parametrów. Nastąpiła dyskusja pomiędzy radnymi dotycząca dowożenia dzieci do szkół, w których jest mniejsza ilość. Przewodniczący Rady przypomniał, że temat był już analizowany i rodzice bardzo oponowali w tej kwestii. Radna Bogumiła Magdziarek wtrąciła, że w tych szkołach nie byłoby problemu, gdyby w tych rejonach (Gaj Wielki, Sokolniki) przybywało dzieci, tak jak jest obecnie w Kaźmierzu. Radny Daniel Kosicki uważa, że jest to polityka gminy, ponieważ rozwijane są tereny cyt.: „przy kaźmierskie” a jeżeli chodzi o Gaj Wielki, to został zapomniany. Radny Grzegorz Skabara przypomniał, że był pomysł dowożenia dzieci do Gaju Wielkiego, wtedy momentalnie cyt. „gmina była okupowana”. Przewodniczący Rady dodał, że szkoła w Gaju Wielkim jest miłą, przytulną i pomysł dowożenia tam dzieci byłby dobry, ale temat był dyskutowany przez kilka kadencji i nie było zgody społecznej na takie rozwiązanie. Radna Magdziarek powiedziała, że nie hamujemy rozwoju innych miejscowości, to sami ludzie są zainteresowani i wybierają tereny w Kaźmierzu czy Radzynie. Przewodniczący Rady Grzegorz Reinholz wracając do tematu budynku starego ośrodka zdrowia uważa, że temat nie jest zamknięty i nie można go przekreślać. Ostateczna decyzja radnych była taka, że uchwały zostaną odrzucone. Kolejny projekt dotyczył przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w miejscowości Radzyna rej. „Piaskowa I”. Zreferowała go Pani Beata Jeziorna pracownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji. Na wstępie pokazała mapkę pogładową, gdzie położona jest przedmiotowa nieruchomość. Jest to działka ok. 1 ha, gdzie jej połowa stanowi las. Właściciel chce go tam pozostawić, ale chciałby zrealizować swoje zamierzenia i postawić budynek mieszkalny, z czym wielokrotnie zwracał się do urzędu gminy. Wstępie teren chciał podzielić na 5 działek i wystąpił z wnioskiem o wydanie decyzji. Otrzymał jednak odmowę. Głównym argumentem był brak wody na tym

terenie. Jest ona doprowadzona do pewnego miejsca, posiadamy projekt, ale z uwagi na brak środków prace zostały wstrzymane. W związku z niewydaniem decyzji o warunkach zabudowy właściciel złożył wniosek ponownie o sporządzenie planu. Pani Jeziorna kontynuowała, że jest to dla nas mniejszy koszt, ponieważ wydanie decyzji o warunkach zabudowy skutkuje tzw. „pączkowaniem”, za które płacimy. Z kolei sporządzenie planu opłaca właściciel. Radny Krzysztof Ossowski powiedział, że ma obawy, by nie było tak jak w przypadku ul. Leśnej w Kaźmierzu, że będziemy mieć ograniczony dostęp do innych działek, dróg. Pani Jeziorna powiedziała, że jest to działka skrajna, położona cała w lesie. Radny Marek Człapa zauważył, że jest to blisko nieruchomości, gdzie ma powstać sporny kurnik. Pani Jeziorna odpowiedziała, że właściciel ten wie, że ten kurnik miał tam powstać, nie wnosił żadnych uwag i protestów. Zdawał sobie sprawę, że jesteśmy gminą wiejską. Głos zabrał również Sekretarz, który dodał, że jest pewne ryzyko, ponieważ teraz rada gminy zdecyduje o przystąpieniu do sporządzenia planu w określonych realiach przestrzennych kiedy tam jeszcze nic nie ma. Nadal też nie wiemy jakie jest stanowisko kolegium w sprawie kurnika. I kiedyś może ktoś wnieść o roszczenie odszkodowawcze z tego tytułu, że ma w sąsiedztwie coś uciążliwego. Uważa, że sprawa jest delikatna i mało przewidywalna. Pani Jeziorna raz jeszcze powiedziała, że właściciel zdaje sobie z tego sprawę ponosząc koszty za opracowanie planu, a to wpływają darowizny, liczy się z tym, że mogą być też protesty. Przewodniczący Rady wtrącił, że sprawa jest faktycznie delikatna, ale właściciel sam ponosi ryzyko. Pytań radni nie wnieśli, dlatego przeszli do kolejnej uchwały dotyczącej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Piersku rej. ul. Jarzębinowej. Zreferowała ją także Pani Beata Jeziorna. Przypomniała, że radni mieli okazję już zapoznać się z tym planem. Otóż została wniesiona prośba o ciąg pieszy przy terenach zabudowanych, które pokazała na mapie. Teren właściwie znajduje się bliżej Pólka. Wcześniej już omawiana była kwestia, jak będzie wyglądać tam zabudowa. Chciała jednak odnieść się do zapisów par. 15, w którym została określona wysokość opłaty planistycznej – 15%. Radna Bogumiła Magdziarek poruszyła kwestię prognozy skutków finansowych. Zainteresował ją bowiem punkt 5 mówiący o tym, że do zadań własnych gminy należy budowa dróg i kanalizacyjnej sieci wodociągowej, a tam są drogi wewnętrzne i chodzi o to, by nie było roszczeń ze strony inwestora. Pani Jeziorna wyjaśniła, że prognoza finansowa składa się z ogólnych założeń, które są podyktowane tym, co taka prognoza winna zawierać i czy dotyczy to tematu, czy nie, to jest opis ogólny. Od punktu 8 prognoza dotyczy stricte danego tematu i tam jest mowa o tym, że dróg nie wykupujemy, są wyznaczone tylko i wyłącznie drogi wewnętrzne.

Projekt kolejnej uchwały omówił Sekretarz Gminy Karol Hartwich. Dotyczyła ona wprowadzenia zwolnień przedmiotowych od podatku od nieruchomości na terenie Gminy Kaźmierz w celu udzielenia regionalnej pomocy inwestycyjnej. Na wstępie powiedział, że 22 kwietnia 2008 roku rada gminy uchwaliła przedmiotową uchwałę. Pomoc inwestycyjna miała być ulgą w podatku od nieruchomości dla nowo inwestujących podmiotów i dwojakiego rodzaju ścieżką do uzyskania zwolnień. Było ono uwarunkowane zainwestowaniem określonej kwoty albo stworzeniem i utrzymaniem określonej liczby miejsc pracy. Jak się okazało, przez te wszystkie lata, uchwała funkcjonowała jako prawo miejscowe, ale żaden podmiot się na to nie załapał. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wszelka pomoc z Unii Europejskiej jest limitowana, podobnie też ta, która dodatkowo określona była horyzontem czasowym. Przepisy te mogły obowiązywać do końca roku. W związku z tym, że na dzień dzisiejszy z dyrektyw unijnych wynika możliwość przedłużenia tego terminu do pół roku, stąd projekt przedmiotowej uchwały mówiący o tym, że do 30 czerwca 2014 r. podmiot może się ubiegać o pomoc inwestycyjną. Być może potem pojawi się jakiś przepis unijny czy dyrektywa, która będzie tę kwestię regulowała, czy to wejdzie w zakres pomocy de minimis. Pomoc inwestycyjna ma zupełnie inny charakter i jak mówił Sekretarz, powinno coś w tym zakresie obowiązywać. Do tej pory uchwała ta była zachętą dla podmiotów, które na terenie naszej gminy chciały inwestować. Dzisiejszy projekt daje szansę jeszcze 4 miesiące na uzyskanie pomocy związanej z daną inwestycją. Liczy się oczywiście data wpłynięcia wniosku, procedować można dalej, czyli jeżeli wniosek wpłynie 30 czerwca to pomocy w przedstawionym trybie można udzielać.

Uchwała ostatnia – dodatkowa, dotyczyła nabycia nieruchomości. Omówił ją Sekretarz Karol Hartwich. Projekt ten pojawił się w wyniku wniosku złożonego w dniu 30 sierpnia 2013 r. Wójt przygotował projekt uchwały, ale jak radni zauważają w uzasadnieniu, pozostawia zajęcie stanowiska radzie gminy w tej kwestii. Chodzi o drogę wewnętrzną, która ma dostać nawę ulicy Śliwowej. Prosi także, żeby radny Grzegorz Skabara został wyłączony z dyskusji, ponieważ uchwała jest w jego interesie. Jak mówił dalej, będzie musiał być cyt. „advokatem diabła” w tej kwestii, ponieważ chodzi o wykup drogi wewnętrznej, która nie powstała z woli rady gminy. Jest ona jakby następstwem wydzielania działek w trybie decyzji o warunkach zabudowy. Uważa, że jeżeli rada gminy zdecyduje o jej nabyciu, to zrodzi się niebezpieczny precedens, ponieważ tego typu dróg na terenie gminy jest bardzo wiele. Zgłoszą się zatem kolejni właściciele tego typu dróg z wnioskiem o ich wykup. Kontynuował dalej, że gmina już ma problem z wykupem dróg, które są określane w planach miejscowych. Plany są bardzo dobrą rzeczą, ale czy do końca trzeba umieszczać w nich budownictwo jednorodzinne

i to w takiej masówce? - pytał. Wspomniał, że przejechał w weekend drogą w Kopaninie i się przeraził, bo pomyślał, jak kiedykolwiek będzie tam funkcjonowała chociażby komunikacja, jak mieszkańcy będą dojeżdżać do swoich nieruchomości, które już zaczęliśmy zasiedlać. Skoro jednak rada gminy podjęła decyzję o przystąpieniu do sporządzania tych planów, to czy nie sensowne byłoby zachowanie dla Kopaniny charakteru tego planu, który był kiedyś planem gminnym, czyli działki duże, rezydencjonalne. Deweloperzy będą chcieli budować segmenty albo bloki. Uważa, że wtedy ten „natłok” byłby zdecydowanie mniejszy. A patrząc hipotetycznie, jeżeli ktoś będzie chciał się wybudować pod lasem, na działce rezydencjonalnej, to to nie będzie człowiek, który będzie brał kredyt tylko ktoś, kogo będzie stać na taki określony budynek. Zatem będzie miał dochody, których część do gminy wróci – jeżeli oczywiście się zamelduje. Wracając do tematu wykupu dróg wewnętrznych, Sekretarz mówił, że w planach miejscowych, jak są wydzielane drogi publiczne to jest nawet obowiązek ich przewłaszczenia wynikający z ustawy. Natomiast jeżeli w planach są drogi wewnętrzne to można się dogadywać. Różnie to wygląda, ale staramy się je przejmować, czy to na zasadach kompensaty z decyzjami dotyczącymi opłat adiacenckich, podziałowych czy opłat planistycznych. Jednak przejęcie drogi, która powstała w wyniku podziału spowodowanego wydaniem decyzji o warunkach zabudowy, byłoby ryzykowne, ponieważ stworzy to określony precedens. I dlatego Wójt Gminy pod rozważę rady gminy daje przedmiotowy projekt uchwały, która w domyśle jest taka, że pozytywne głosowanie nad nią byłoby działaniem wbrew interesom gminy. Na poparcie swoich argumentów Sekretarz pokazał radnym kilkanaście map z drogami wewnętrznymi z terenu naszej gminy, które z reguły są „ślepe”, parametry techniczne tych dróg są kiepskie, nie odpowiadają parametrom odpowiednich szerokości, trójkątom widoczności, wydzielane są często w trybie rolnym. Radny Marek Człapa spytał, czy dużo wpłynęło takich wniosków o wykup. Sekretarz odpowiedział, że nie, ale jak pojawi się pierwsza to zaraz będą i następne. Radny Krzysztof Ossowski stwierdził, że wykupiliśmy taką drogę na ulicy Nowowiejskiej, która nie ma jeszcze nazwy, trwa tam budowa. Podobnie z przedmiotową ulicą Śliwową. Jeśli dany właściciel drogę utwardził, to dlaczego nie wykupić. Nie jest to duży koszt, z tego co się radny orientuje – powiedział. Jeżeli ktoś chciałby oddać drogę polną, to rozumie weto w sprawie wykupu. Sekretarz powiedział, że pozwoli sobie zbić ten argument, ponieważ mamy osiedle na ulicy Agrestowej w Kaźmierzu, gdzie drogi są utwardzone i są własnością mieszkańców. Ma więc obawy, że w następnej kolejności to oni mogą się zgłosić do wykupu dróg, twierdząc, że skoro od radnego gmina kupiła, to dlaczego od nich nie. Głos zabrała radna Bogumiła Magdziarek. Powiedziała, że niejednokrotnie były dyskusje, czy przejmować drogi

wewnętrzne czy nie, zastanawiając się, czy są to dla nas drogi kluczowe, czy nie, czy łączą jakieś rejony. Uważa, że przedmiotowa droga nie jest taką drogą. Sekretarz dalej pokazywał mapy z podobnymi drogami wewnętrznymi m.in. Kaźmierz, ul. Rydzowa, rejon ul. Czereśniowej, Okrężnej, Leśnej, Kopanina, Radzyny nad zalewem – są to drogi bez żadnych parametrów. Jak mówił dalej, takich zaułków, zakrętów itp. jest bardzo wiele i prosi radnych, by rozważyli, czy można taki problem na gminę zrzucić. Na koniec powiedział, że na sesji będzie także zmuszony powiedzieć, że takie działanie jest wbrew interesom gminy. Głos zabrała radna Bogumiła Magdziarek, która odniosła się do wypowiedzi radnego Ossowskiego, który powiedział, że to nie jest duży koszt wykupu. Uważa, że należy brać pod uwagę także koszt utrzymania takiej drogi, chodzi o koszenie poboczy, odśnieżanie. Skarbnik wtrącił, że są jeszcze wpływy podatkowe. Przewodniczący Rady spytał, czy radni mają pytania, na co Sekretarz spytał, czy ta uchwała ma zatem zostać wprowadzona do porządku obrad, ponieważ obecnie jej tam nie ma. Oddaje to pod rozagę rady gminy, czy ma on być „konsumowany”. Przewodniczący stwierdził, że jeżeli ją wprowadzimy to trzeba będzie nad nią głosować a jeżeli radni mają głosować przeciw, to lepiej jej nie wprowadzać. W tym momencie głos zabrał radny Grzegorz Skabara, który powiedział, że skoro uchwały nie ma to może coś powiedzieć. Otóż teren przy ul Dworcowej, Brzoskwiniowej jest terenem przeznaczonym pod zabudowę. Przedstawił dodatkowo do kogo należą działki nr 1382/2, 1380, 1381 (tam 6 działek należało do radnego, jak mówił) i działka 1378 - mówiąc, że 8 lat temu wszyscy złożyli wnioski o sporządzenie planu zagospodarowania przestrzennego i do dnia dzisiejszego nie otrzymali odpowiedzi, czy mogą na tych działkach cokolwiek robić, podczas gdy cały teren dookoła od ul. Jabłoniowej, Okrężnej jest zabudowany. Zastanawia się, jak Sekretarz odpowie na to, że po tylu latach nie otrzymali odpowiedzi. Sekretarz Karol Hartwich powiedział, że wniosków o sporządzenie planów wpływa bardzo wiele, które nie są rozpatrywane w trybie Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Radny Skabara uważa, że należało na wniosek odpisać, np. że nie ma środków, czy możliwości. Przedmiotowa droga miała być zupełnie inaczej poprowadzona – mówił radny. Uważa, że to od nazwiska zależy, kogo wniosek jest rozpatrywany dalej. Dzielone są większe działki we wsi Młodasko, Kopanina a tu sprawa 8 lat stoi w miejscu. Przewodniczący Rady Grzegorz Reinholz poprosił, by radny opanował nerwy, ale nawet na ulicę Słoneczną, którą on zamieszkuje były plany i pieniądze i obecnie ich nie ma. Stwierdził, że to decyzja radnych, sam nie będzie decydował, czy wprowadzać ją do programu czy nie. Radny Michał Człapa stwierdził, że wprowadzić można i ją przegłosować, na co przystał Przewodniczący Rady. Następnie radny Grzegorz Skabara spytał Pani Dyrektor ZUK, czy jest szansa wyrównania drogi do miejscowości Stare.

Dyrektor Ewa Spychała odpowiedziała, że została ona przyrównana w miesiącu grudniu, chciałaby się jeszcze wstrzymać z tego tytułu, że warunki pogodowe są niepewne i dlatego lepiej poczekać, by wykonane prace przyniosły właściwe efekty.

Przewodniczący Rady, poruszył kwestię zbiórki pieniędzy dla Litwy. Nie chodzi o dużą kwotę tylko o symboliczne poparcie. Uważa, że warto pomóc tym ludziom bo bronią polskości. Radny Marek Człapa zaproponował po 10% lub 20% od diety.

Kolejny temat poruszyła radna Bogumiła Magdziarek pytając o kwestię wybudowania na ul. Leśnej chodnika, którego de facto mieszkańcy nie chcą, argumentując to tym, że są w gminie większe potrzeby, niż budowa chodnika na przedmiotowej ulicy. Na pytanie odpowiedziała Pani Beata Jeziorna mówiąc, że doszły słuchy, że mieszkańcy chodnika nie chcą. Jest robiony jego projekt i ma przebiegać lewą stroną, jednak ona zajmuje się planowaniem przestrzennym, nie planowaniem inwestycji. Nad projektem czuwa Inspektor Wydziału Nieruchomości i Inwestycji Pani Krystyna Kozber, u której można zasięgnąć niezbędnych informacji. Radna Magdziarek stwierdziła, że może lepiej przeznaczyć te pieniądze na zrobienie ulicy Sienkiewicza w Kaźmierzu i zamknąć to osiedle.

Na tym tematy wyczerpano.

Przewodniczący Rady podziękował za przybycie i o godz. 20.40 zakończył posiedzenie komisji.

Obradom przewodniczył:
Przewodniczący Rady Gminy
Grzegorz Reinholz